

Odpowiedź p. Paviržisowi oraz innym oponentom, szanującym wartości chrześcijańskie

Odpowiedź p. Paviržisowi oraz innym oponentom, szanującym wartości chrześcijańskie

Ostatnimi czasy wiele się mówi na temat AWPL. Politycy i politolodzy prześcigają się w komentowaniu każdego naszego kroku, każdego oświadczenia. Ten ogrom uwagi schlebia. Nareszcie elity polityczne powoli zaczynają postrzegać Akcję Wyborczą Polaków na Litwie jako godny podmiot polityczny, aczkolwiek w tych komentarzach sceptyczność i ironia nadal dominują. Nieraz da się zauważyć nawet pewien odcień wyższości. Czasami się mówi, cieszcie się, że przyjęliśmy was do koalicji rządzącej, a nie wyskakujcie z żądaniami i warunkami.

Przypominamy: wejście do koalicji rządzącej było naszym świadomym krokiem – podobnie jak zaproszenie wystosowane przez pozostałe trzy partie rządzące. Koalicja powstawała na zasadzie równoprawnego partnerstwa, tymczasem nasze wezwania do przestrzegania uzgodnień koalicyjnych z niewiadomych przyczyn były przyjęte w sposób wrogi, nazywając je szantażem czy nawet akcją PR. Cieszy fakt, że ostatecznie zdrowy umysł odniósł zwycięstwo: partnerzy koalicyjni zgodzili się z naszymi argumentami i poparli nasze inicjatywy, jednakowoż jeszcze teraz nie wszyscy rozumieją naszą postawę. Otóż z wrogiem nastawieniem spotkała się decyzja ministra oświaty i nauki o podpisaniu rozporządzenia (koniecznego, naszym zdaniem) o ulgowych warunkach dla maturzystów szkół mniejszości narodowych. Niektórzy narzekają, że ułatwienia dla maturzystów szkół rosyjskich, białoruskich i polskich stanowią rzekomą dyskryminację szkół z litewskim językiem nauczania. Nikt nie wspomina o tym, że przed nowelizacją ustawy dzieci szkół mniejszości narodowych języka litewskiego uczyły się według innego programu niż ich rówieśnicy w szkołach z litewskim językiem nauczania, zaś egzamin mają zdawać na jednakowych warunkach. I nikt tego aktem dyskryminacji nie nazywa. Powstaje zatem pytanie: kiedy się skończą czasy podwójnych standardów?

Owszem, p. Paviržis wykonał ogrom pracy obliczając liczbę uzyskanych przez partię mandatów w poszczególnych latach podczas poszczególnych wyborów, aczkolwiek jego wnioski o tym, że z biegiem czasu tracimy elektorat, są sprzeczne z faktami. Otóż np.: w roku 2008 podczas wyborów do Sejmu RL na AWPL swój głos oddało 59237 wyborców (4,79%), w roku 2012 podczas wyborów do parlamentu na AWPL głosowało 79840 wyborców (6,08%). Otóż nie partia traci zaufanie wyborców, tylko kraj traci mieszkańców niesionych falą emigracji. Zanikają miasta. Na Litwie z 5 dużych miast zostały tylko 4. O czasie odzyskania niepodległości liczba ludności takiego małego kraju, jakim jest Litwa, zmalała o 15%. Nasuwa się pytanie o przyczyny emigracji. Za czyich rządów proces emigracji się nasilił? Lewica wskazuje na prawicę, ta zaś – na lewicę.

Niewątpliwie można się zgodzić z wąsko rozumianymi matematycznymi przesłankami inżyniera i polityka z 40-letnim stażem p. Paviržisa, aczkolwiek interesuje nas to, jak ocenia on zgoła inne liczby. Wszak zaufanie wobec Sejmu, Rządu, sądów i wymiaru sprawiedliwości nie przekracza 10 punktów procentowych.

Od czego zaczyna się polityka? Otóż od obietnic przedwyborczych. Według niektórych obliczeń partie rządzące realizują jedynie 7% obietnic złożonych przed wyborami – taka jest cena światowej demokracji, gdzie obietnice składane wyborcom przekształcają się w obietnice struktorem biznesowym, te zaś ostatnie składają je na arenie międzynarodowej, grupom finansowym, inwestorom, bankom, prezydentom. W danym wypadku na etapie realizacji obietnice najczęściej występują we wzajemnej sprzeczności.

Jednakże wróćmy do października 2012 r. Socjaldemokraci wystartowali z hasłem „Człowiek jest najważniejszy”. Po 3 miesiącach zaczęli się jedynie opowiadać za wprowadzeniem euro, którego proces przebiega w trybie nadzwyczaj przyspieszonym, ściśle zgodnie z radziecką zasadą „dogonić i wyprzedzić” (Łotwa). Zatem znacznej zmianie mogą ulec obietnice społeczne składane w okresie

wyborczym. Wczorajsze i dzisiejsze obietnice różnią się, bowiem zmieniła się sytuacja polityczna.

Jakkolwiek 7% zrealizowanych obietnic nie zadowala nas. Złożone obietnice, przypieczętowane przysięgą konstytucyjną, nie mogą być realizowane w 7%, bowiem w rezultacie przysięga również będzie zrealizowana jedynie w 7%.

Wyniki ostatnich wyborów dowodzą, że AWPL, mówiąc o zaufaniu, może rywalizować z powyższymi podstawowymi instytucjami państwowymi. Dlaczego? Tóż AWPL zawsze dotrzymuje słowa, zawsze przestrzega uzgodnień.

Nigdy nie pomniejszaliśmy zasług Aliansu Rosjan, z którym wspólnie przystąpiliśmy do wyborów. Różnicowanie wkładu AWPL i Aliansu Rosjan we wspólne zwycięstwo ma na celu zastosowanie dawnej metody, którą w demokratycznych warunkach stosują jedynie zdecydowanie słabi politycy. Wspólnie pracujemy już na przeciągu kilku lat, zadowoleni ze współpracy jesteśmy zarówno my, jak również nasi partnerzy z Aliansu Rosjan. Dlatego też przedstawiciel Aliansu Rosjan znalazł się w Sejmie: jako wynik uzgodnienia, nie zaś ustępstwa.

Słowem zakończenia. My (osobiście ja) żywię szczery szacunek wobec osób, które są wierni Testamentowi i Dekalogowi, zwłaszcza w takiej kolejności, w jakiej występują w Biblii. Na szacunek zasługuje również postawa osób, które starają się trzymać się z daleka od procesów, których nie rozumieją. Jednakże p. Paviržis, mówiąc o ósmym przykazaniu, zapomniał też o następującej zasadzie: „*Nie sądźcie, abyście nie byli sądzeni*”

Do wartości chrześcijańskich aspiruje nie tylko p. Paviržis, lecz również inni członkowie skrzydła socjaldemokratycznego. Jednakowoż słowa i czyny nie są tym samym. Oto, dla przykładu, Marija Aušrinė Pavilionienė również głośno się wypowiada o wartościach i prawach mniejszości seksualnych, zaś nie potrafi zrozumieć tego, że sprzeczne z prawem przepisy łamią prawa dzieci szkół mniejszości narodowych. Czyż prawa dzieci są mniej ważne niż prawa osób homoseksualnych? Czyż moralność polegająca na stosowaniu podwójnych standardów jest ważniejsza od podstawowej logiki ludzkiej?

Wanda Krawczonok,

Posel na Sejm RL

2013-02-23
